Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Niedziela 12 października 1919. Nr. 276.

Przyznanie Galicyi wsch. Polsce potwierdza się.

Warszawa. (Telef.) Z Paryża telegrafują do „Kuryera Porannego": Potwierdza się wiadomość o przyznaniu Galicyi wschodniej Polsce. Przygotowanie odnośnego dekretu jest na ukończeniu. Prezydent ministrów Paderewski przywiózł odnośny dokument z Paryża.

Cholera azyatycka idzie do nas z Wołynia.

Warszawa (PAT). W ostatnich dniach notowano kilka wypadków cholery azyatyckiej w Łodzi, Kowlu i Garwolinie. Według urzędowych dochodzeń stwierdzono, że cholerę tę zawleczono do nas z Wołynia. Ponieważ podczas trwającej obecnie reemigracyi przypadki obecne w przyszłości mogłyby się zdarzać częściej, ministerstwo zdrowia wydało okólnik ze wskazówkami, jakich należy przestrzegać, aby nie dopuścić do rozprzestrzenienia i rozszerzenia się u nas tej epidemii. W tym celu należy natychmiast donieść o każdym wypadku zachorowania na cholerę. Polecono bezwzględną czystość przy sprzedaży środków żywności. Oprócz tego lekarze powiatowi otrzymują szczepionki przeciw cholerze i mają obowiązek w razie potrzeby przeprowadzić szczepienie chorych.

Epidemia „japonki" we Lwowie.

Zdarzyły się już wypadki śmierci.

Lwów (telef.). We Lwowie pojawiła się nowa choroba, tak zwana japonka. Choroba ta objawia się w postaci tyfusu powrotnego z silnymi krwiotokami. Było już więcej wypadków, z tych kilka śmiertelnych.

Rozpaczliwy stan sprawy opału w Polsce.

Warszawa. (Telef.) Dyskusya opałowa prowadzona na posiedzeniu komisyi przemysłowo-handlowej wykazała, że sprawa opału stoi obecnie niekorzystnie. Zgłoszone w państwowej centrali węglowej zapotrzebowanie dla żeglugi, armii, przemysłu, rolnictwa, itd. na listopad wynosi minimum 1,159.635 ton węgla. Kopalnie nasze przy obecnym stanie produkcyi mogą na listopad dostarczyć zaledwie 480.000 ton węgla, czyli mniej niż połowę żądanej ilości. W tych warunkach nie może być mowy o zaspokojeniu wymienionego zapotrzebowania. Poza staraniami w kierunku zwiększenia produkcyi kopalń będzie zadaniem komisyi opałowej inicyatywa w dostarczeniu innych środków opałowych jak drzewo, ropa itd., a także kontrola nad szybkiem wprowadzeniem odnosnych organizacyi w życie.

Silne wywiady polskie na froncie wołyńskim.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 10 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Wycieńczony bezowocnymi atakami nieprzyjaciel, nie wznawiał w dniu wczorajszym ataków na przyczółek mostowy Bobrujska. Na południe od Bobrujska oddziały naszej kawaleryi znienacka zaatakowały i rozbiły koncentrujące się na wschód od Ptyczy, we wsiach Kryuki i Rołonczowice, oddziały przeciwnika. Na odcinku poleskim ataki bolszewickie na Kopałkowice odparto z łatwością. Na reszcie frontu akcyi bojowej nie było.

Front wołyński: Na odcinku Olewska, w rejonie na wschód od Pergi, przeprowadziła nasza piechota silne wywiady, zajmując częściowo Rudnię, Czerwonkę, Horedce i Justynber. Po wzięciu jeńców i trzech karabinów maszynowych wycofały się nasze oddziały na dawne stanowisko.

W zast. szefa sztabu gen.: Haller, pułk.

„Polska zwiększa armię — Niemcy nie mogą się demobilizować".

Berlin (B. K.). Na zgromadzeniu narodowem niezawisły socyalista poseł Cohn krytykował ostro zajścia w prowincyach nadbałtyckich i zaznaczył, że aż do lata dokonywano werbunku w Berlinie, tuż pod bokiem ministra wojny. Największym błędem rządu jest to, że nie wznowiono stosunków z Rosyą. Zachodzi niebezpieczeństwo, że Niemcy utracą wschodnie Prusy. Minister Noske powiedział, że rząd musi przeciwko nowej wojnie domowej zaprowadzić środki bezpieczeństwa. Polacy zwiększają ciągle swoją armię. Zdemobilizujemy armię, skoro to będzie możliwe. Minister spraw zagranicznych Mueller oświadczył, że obecnie rząd niemiecki nie może zawierać żadnych układów z Rosyą, ponieważ przed ratyfikacyą nie wolno mu tego.

Tylża grozi von der Goltzowi rewolucyą.

Wilno (PAT). „Ljetowa" w numerze 219 pisze: Pisma niemieckie donoszą, że do Tylży przybył generał von der Goltz ze sztabem i dwoma bateryami. Tylżycki zarząd miejski zawiadomił władze niemieckie, że o ile wojsko generała von der Goltza pozostanie w Tylży, to nastąpi strajk powszechny i druga rewolucya, która będzie bardziej krwawą, niż pierwsza.

Tryumfy polskiego oręża i ducha.

Kraków, 11 października.

Polska przeżywa obecnie równocześnie dwa wielkie momenty, dwa potężne tryumfy niezniszczalnego ducha polskiego.

Wyrazem pierwszego tryumfu jest nadesłany wczoraj pismom polskim komunikat o zwycięskiem zakończeniu naszej ofenzywy na froncie białorusko-litewskim, o osiągnięciu jej celów i granic.

Osiem miesięcy krwawych walk w najtrudniejszych warunkach, walk prowadzonych równocześnie z organizowaniem młodej armii polskiej, której brak było wszystkiego: mundurów, broni, amunicyi, brak było nawet chleba, ale zasobnej w ten wichrowy pęd ducha patryotycznego, w to wielkie poczucie obowiązku narodowego, w tę płomienną miłość Ojczyzny, która poprzez trudy, śmierć i rany zmierza prosto do celu i cel ten osiąga.

Gdy pomyślimy, że młoda nasza armia, już wykrwawiona na rubieżach wschodnich Galicyi, powstała wśród wielkiego, światowego zamętu, potrafiła nietylko stawić bohatersko czoło nawale bolszewickiej w ciągu długich ośmiu miesięcy, ale nawet zwycięsko atakować, że owocem jej krwawego trudu jest odzyskanie dla Polski 60 tysięcy kilometrów kwadratowych ziem kresowych białorusko-litewskich i pół trzecia miliona męczenników moskiewsko-bolszewickiego regime'u, nie mówiąc już o wielkiej obfitości łupów wojennych, to naprawdę uzasadnione uczucie dumy, radości, zadowolenia i wiary w siebie zagościć musi w piersi polskiej; a wyrazy hołdu i wdzięczności tak żywej, jak serca polskiego bicie popłynąć muszą ku tym nieustraszonym kresowym rycerzom naszym, którzy sprawili, iż zwycięskie Polski sztandary w słońcu nowej rycerskiej chwały, wskrzeszającej najświetniejsze nasze wspomnienia, dają znać światu o ducha polskiego twórczej mocy.

Mówimy twórczej, bo pochód armii naszej na kresach północno-wschodnich, nie był podyktowany niczem innem, jak tylko myślą o uchronieniu od nieśmiertelnej zagłady bujnych ognisk kulturalnego i cywilizacyjnego życia, które z ducha polskiego wzięły swój początek, bo szliśmy tam nie po to, żeby zdobywać i nakładać kajdany, lecz by odzyskiwać to, co było i jest naszą własnością, po to, aby wyzwalać. Na ostrzach bagnetów nieśliśmy wolność w krainę najczarniejszej niewoli.

Świat może się przyjrzeć teraz dokładnie naszemu gigantycznemu w stosunku do środków, jakiemi rozporządzaliśmy, dziełu, a jeśli dokładnie mu się przyjrzy, to musi uznać, że nie kto inny , ale Polska jest na wschodzie tą potęgą, która jest w stanie wobec barbarzyńskiego wschodu reprezentować i bronić interesów cywilizowanego zachodu europejskiego.

Tylko trzeba, aby była wielka, tylko trzeba, aby małostkowość i ignorancya jej sojuszników nie odrębywała swemi lekkomyślnemi decyzyami od jej pnia tych obszarów, które w przeszłości i teraźniejszości stanowią jedno z polską macierzą.

* * *

Wśród zgiełku oręża, w zamęcie walki, Wilno otwiera podwoje uniwersytetu imienia Stefana Batorego!

Słynna ongi akademia wileńska, później szkoła wyższa, po ustanowieniu zaś słynnej komisyi edukacyjnej szkoła główna Wielkiego Księstwa Litewskiego, a następnie od roku 1803 „Cesarski Wileński Uniwersytet", wyższa uczelnia polska, która już w latach 1807 do 1812 roku liczyła 500 studentów, a w szkołach wydziałów swoich dawała światło wiedzy z górą 200.000 uczniów — odnawia swoje istnienie!

I oto nowy tryumf ducha polskiego, nowy promień chwały, osłoneczniający imię Polski i wskazujący jakie to cele i zamiary żywi państwo polskie wobec wschodu.

Narodowi, który w ogniu najstraszliwszej walki o swój byt umie tak wspaniale pochodnie kultury na zgliszczach wojennych zapalać, należy się bezsprzecznie pierwsze miejsce w liczbie pierwszych narodów świata.

Tu się dopiero namacalnie okazuje wartość orężnych zwycięstw Polski, charakter jej zwycięskiego n awschód pochodu i górne tego pochodu cele. Nie mogłoby o tem być mowy, obszerne połacie Litwy i Białorusi pozostałyby nadal bez tego, tak wspaniałe tradycye mające za sobą ogniska wiedzy i kultury, gdyby panował tam jeszcze nadal knut carski, gdyby kraje te znajdowały się jeszcze pod tyrańskiem panowaniem bolszewickiej czerni.

Nie cele polityczne stworzyły tę instytucyę, ale pobudki idealne wyższego rzędu. Nie stwarzamy tam wreszcie i nie narzucamy nic nowego, lecz tylko wskrzeszamy, podnosimy z ruin i zgliszczów obcego panowania dawny przybytek nauki, mający spełniać na wschodzie Europy wielkie cywilizacyjne i kulturalne zadania.

Przybytek ten otoczymy sercem gorącem, bo wiąże nas z nim nić serdecznych wspomnień. Tam to bowiem z tak pomyślnym skutkiem pracowali nasi Poczobutowie, Jundziłłowie, Śniadeccy, Śniadeccy. Pod skrzydłami tej uczelni polskiej wypielęgnowały się wielkie duchy mężów, które niby drogowskazy świetlane wiodły nas i krzepiły, gdy mrok niewoli spowił żałobnym całunem polską ziemię. Uczelnia wileńska dała nam arcymistrza poezyi narodowej Mickiewicza.

Dziś polskie Wilno ma dalej poprowadzić pracę wyrokiem losów zawistnych brutalnie przerwaną. Niesie mu też dziś Polska cała głęboki pokłon i cześć! **(—ckl).**

Mistycyzm jako skutek wojny.

Śmierć jest przebudzeniem. — Nowe objawienie.

Kraków, 4 października.

Wojna rozmaicie działa na ludzi. Jeżeli wzbudza u większości nieposkromioną żądzę użycia, dla zrównoważenia grasującego żniwa śmierci, to naodwrót wywołuje u niektórych głębszych umysłów równie nie poskromioną tęsknotę za czemś wieczystem i nieskończonem. W rezultacie objawia się to jako wiara w nadprzyrodzone zjawiska, poszukiwanie takowych słowem to, co trzeźwe, prozaiczne umysły nazywają mistycyzmem.

Zwrot ten objawia się u wszystkich prawie głośniejszych pisarzy angielskich a upewnia się też w rozmaity sposób u różnych zwykłych śmiertelników. Pewien doktor naprzykład, niedawno zmarły w Londynie, rozdawszy w legatach swój majątek na różne publiczne cele, kazał sobie wypisać na grobie następne epitafium: „Przechodniu, słuchaj, on nie umarł, on nawet nie śpi, on się tylko przebudził ze snu życia". Kwestye religijne zajmowały zawsze zawsze dużo miejsca w umysłowem życiu angielskiem, nie dziw też, że i dziś zajęcie dla nich rozbudziło się żywiej jeszcze. Conan Doyle, posuwa się dalej jeszcze niż ów doktor w objaśnieniu życia zagrobowego, bo opowiada szczegółowo czem jest to pośmiertne przebudzenie, a w tych dniach ma ukazać się w handlu księgarskim książka jego, w której zebrane będą wszystkie jego zagrobowe obserwacye, a która nosić będzie tytuł **Nowe objawienie.** Wells umysł pozytywny i naukowy, mówi wyraźnie w jednej ze swych wojennych powieści **świat musi być religijny, albo zginie.** Wzywa on ludzi do współdziałania z Bogiem, w walce z szatanem. W tym samym duchu przemawia utalentowany poeta angielski Watson. Słowem powrotna fala mistycyzmu zaczyna ogarniać świat **znudzony** materyalizmem.

Kobiety, które się boją mieć dzieci...

Liga przeciwko przymusowi macierzyństwa.

Kraków, 11 października.

(m-m) Jedno z pism wiedeńskich zamieściło interesującą wiadomość, że z inicyatywy znanego pisarza, Jana Fercha, powstała w Austryi liga, mająca na celu walkę z paragrafem 144 austryackiej ustawy karnej — z paragrafem, który skazuje na pięć lat więzienia za wykonanie zabiegów, przeszkadzających urodzeniu dziecka. Założyciel tej ligi wydał broszurę p. t.: „Więzienie lub przymus macierzyństwa". W tej broszurze wyjaśnia autor powody, które go skłoniły do walki z paragrafem 144.

„Kobieta — powiada Ferch — przestała być li tylko maszyną do rodzenia dzieci. Uzyskała ona równe prawa ludzkie. Przyznano jej też funkcyę logicznego myślenia. Jakże więc w obecnych warunkach kobieta, nie posiadająca majątku, a zdolna rozumować, może się zdobyć na odwagę urodzenia dziecka, choćby to było najgorętszem pragnieniem jej serca?

Tysiące rodzin z powodu braku mieszkań gnieżdżą się w nędznych i wilgotnych norach. Dziecko, zrodzone w takiej atmosferze, pozbawione tak drogiego i trudnego do nabycia mleka — będzie niczem innem, jak godnym pożałowania kwiatkiem cmentarnym. Czyż na to ma kobieta cierpieć, aby jej dziecię stało się pastwą rachitis lub gruźlicy? Czy państwo ma prawo zmuszać swe obywatelki do macierzyństwa, jeżeli nie potrafi dziecku zapewnić prymitywnych wygód, koniecznych do normalnego rozwoju organizmu?

To tylko miłość dla dzieci urodzonych czy nie urodzonych powoduje rodzicami, jeżeli posia-

Strajk kolejowy w Anglii.

Niedziela strajkowa. — Park miejski spichlerzem. — Sto mil w promieniu. Londyn nie będzie ogłodzony.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Londyn, 10 października.

Niedziela bywa zwykle święcona w Anglii ze ścisłością, o której niema pojęcia, kto nie spędzał w Londynie dni świątecznych. Wszelki ruch handlowy ustaje, nie kupić się nic na owinięcie palca, nawet zabawy przed południem są wzbronione. Strejk kolejowy sprawił, że tradycyjny ten zwyczaj narodowy został naruszony. Niedziela była drugim dniem strejku, gdyż uchwalono go w sobotę, a że zatrzymanie ruchu kolejowego zagrażało ogłodzeniem Londynu, więc bez względu na dzień świąteczny tłumy ochotników uwijały się po mieście, zastępując strejkujących.

Hyde park, największy z miejskich parków, przeobrażony został na poczekaniu w olbrzymią składnicę, w rodzaju spichlerza, z którego olbrzymie miasto czerpie swoje zapasy na codzienne potrzeby dnia. Do tego spichlerza zwożą ochotnicy, motorami, bicyklami, samochodami, pieszo i konno zapasy mięsa, ziemniaków, jarzyn, wszelkiej wogóle żywności. Przedewszystkiem zorganizowano świetnie dowóz mleka i drożdży dla piekarzy, gdyż Londyn posiada olbrzymie rezerwy mąki.

W Hyde parku odbywało się rozdzielanie produktów, które potem cykliści i małe samochody motorowe rozwoziły do poszczególnych sklepów, mleczarni, piekarni, zakładów wychowawczych i internatów. Londyn zmienił zupełnie swoją fizyognomię, która w niedzielę bywa senna, bez życia, niemal martwa. Pełno śmiechu, gwaru, żartów, gdyż ochotnicy pełnili swoją służbę z wielkim animuszem. Na czele akcyi ratowniczej stanęły dwa stowarzyszenia filantropijne Czerwony Krzyż i związek młodzieży chrześcijańskiej Y. M. C. A., znany już chlubnie z czasów wojny, gdyż towarzyszył on armii angielskiej na wszystkie fronty i zakładał niemal pod kulami, schroniska i gospody dla żołnierzy. Lecz i po za tymi związkami całe niemal społeczeństwo poszło na rękę rządowi. Towarzystwa sportowe stanęły do apelu. Kobiety też nie pozostały w tyle, tłum zgrabnych cyklistek przebiegało ulice, roznosząc mleko głównie dla dzieci i starców. Armia zajęła się dostarczeniem nafty gazowniom, wiele też produktów sprowadzano statkami admiralicyi. Aprowizacya Londynu nie jest rzeczą łatwą, gdyż miasto czerpie potrzebne dla siebie produkta w obrębie stu mil w promieniu. Otóż podobno już w drugim dniu strejku opanowano akcyą ochotniczą 72 mil tego terenu. Zachowanie strejkujących jest także poprawne i nie popełnili oni nigdzie żadnych aktów teroru względem tych, którzy wyręczają ich w pracy; co prawda sami byliby głodni, gdyby nie ochotnicy, którzy dostarczają żywności miastu. Na ogół jednak strejk nie budzi sympatyi u szerokich mas ludności i panuje mniemanie, że kolejarze postąpili samolubnie i że żądania ich są wygórowane.

JERZY MALEWICZ.

Przekleństwo z za Oceanu.

POWIEŚĆ Z DNI OSTATNICH. 42

— Potrzebna tutaj ta baba! — pomyślał ze złością.

Kobieta, posłyszawszy snać odgłos kroków, obróciła głowę...

— Pan Boracz!...

— Pani!... Panna Hanna...

— A to spotkanie!...

— Skądże się pani wzięła na Liliowem — sama?

— W bardzo prosty sposób. Z hali Gąsienicowej...

— Ale tak bez towarzystwa?

Roześmiała się wesoło:

— Szczerze mówiąc „wyrwałam" z domu, bo ja pasyami lubię takie samotne włóczęgi... Sprzykrzyło mi się spacerować po Krupówkach, wysiadywać na werandzie w „Morskiem Oku", jeździć do Kuźnic na podwieczorek, więc przed świtem dzisiaj zgarnęłam trochę prowiantów do plecaka, kij w rękę i jazda w góry!...

W swoim turystycznym stroju, w męskim kapeluszu, z laską w ręku i filuterną minką — wyglądała jak kilkunastoletnie pachołę, które spsociło coś i cieszy się niezmiernie, że mu się psota udała.

— Jakto i nikogo pani nie zawiadomiła?

— Owszem, zostawiłam na stole kartkę: „idę na dwa dni w góry" i koniec...

Znowu się zaśmiała, a tym razem i Lucyan jej zawtórował, tak mu się zabawną wydała ze swoją dziecinną zuchowatością...

— Z pani to istny hajduczek!...

— Wuj powiada, że dzika koza!... A dla dzikiej kozy — to właśnie miejsce w górach...

— Ależ oni będą o panią niespokojni...

— Jeżeli nawet trochę będą, to nic nie szkodzi... Oni zresztą wiedzą, że ja sobie umiem dawać radę i nie zginę... No a teraz spotkałam pana i już mam towarzystwo i opiekę...

Lucyan popatrzył jej głęboko, uważnie w oczy:

— I pani poszłaby tak ze mną we dwoje?!...

— O tak!...

To: „o tak" było wypowiedziane takim tonem, że młodemu człowiekowi uderzyła krew do głowy...

Przez długą chwilę milczał, opanowując się, aby ażeby słowa, które mu się rwały na usta...

— Przecież pani mnie zna bardzo mało... bąknął wreszcie.

Zmarszczyła cienkie brwiki, jakby w głębokim namyśle, a potem podniosła ku niemu spojrzenie promienne i ufne.

— To prawda, ale mnie się zawsze zdaje, że ja pana już oddawna znam... Tak mi pan nie a nic nie jest obcy... Chociaż pan mnie unikał, bo to fakt, że pan unikał...

Nic nie odpowiedział.

— I dlaczego pan mnie tak unikał?... Czy jestem panu bardzo niesympatyczna?

— Panno Hanko, niech mnie pani zwolni od odpowiedzi.

— Zgoda, ale za karę pójdzie pan ze mną do Ciemnosmereczyn czy dobrze?...

Zwarły się ich oczy — bardziej wymowne niż usta.

— Dziękuję pani... Nie spodziewałem się tak uroczej niespodzianki...

— Niespodzianka równie miła dla mnie jak dla pana... — wyznała śmiało — ale wie pan co — uciekajmy, bo już od hali wali jakaś hałastra... Zaczną tu hałasować, lornetować góry, fotografować, pić piwo i rozrzucać skorupki jaj i zepsują nam cały nastrój...

— Więc uciekajmy!...

— Przez Zawory do Ciemnosmreczyńskiej doliny i tam nocleg w juhaskim szałasie przy ogniśku?

— Doskonale!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

dając ograniczone środki materyalne, nie chcą mieć więcej, jak jedno lub dwoje dzieci. Tylko oni sami wiedzieć mogą, czy i ile dzieci zdolni są wyżywić i odpowiednio wychować.

Tak zwane „nieudane" dzieci spotyka się najczęściej w rodzinach licznych, albowiem wtedy rodzice zbyt mało energii i pieniędzy mogą poświęcić na wychowanie poszczególnego potomka swego.

Abstrahując już od braku mieszkań i drożyzny środków spożywczych, oraz wszelkich innych towarów, — należy pamiętać jeszcze o tem, że ogromna liczba mężczyzn powróciła z wojny — jako chorzy... Czyżby to było tak bardzo pożądanem, aby przychodziły na świat dzieci luetyków, ludzi gruźliczych lub nerwowo silnie nadszarpanych? Oczywiście skazywanie wszystkich chorych na celibat byłoby nieludzkiem i niemożliwem do przeprowadzenia, ale zmuszanie tych ludzi do rozradzania się jest wprost społeczną zbrodnią.

Skoro jednak istnieje paragraf 144, — to cóż dziwnego, że kobiety, zagrożone niepożądanem macierzyństwem, zwracają się o pomoc do osób niefachowych? Wszakże prawo zabrania doświadczonemu lekarzowi interwencyi w tego rodzaju wypadkach. Obawa, że zniesienie paragrafu 144 spowodowałoby nadużycia — jest nieuzasadniona. Żadna kobieta, która matką zostać nie chce, nie powinna być do macierzyństwa zmuszaną. Czy kieruje nią niechęć do trosk macierzyńskich, czy obawa o przyszłość dziecka, czy wreszcie u niezamężnej kobiety strach przed opinią, — to właściwie nikogo nie obchodzi.

Przez zniesienie tego nieusprawiedliwionego paragrafu — państwu ubyłoby z pewnością kalek i przestępców, a tysiące kobiet mogłyby żyć i pracować według swej woli, co byłoby korzystniejszem dla nich i dla społeczeństwa.

Śmiały napad rabunkowy.

Bandyci w rowie. — Kupcy związani sznurami. — Rabunek wozu i towarów wartości 26.000 Koron.

Przemyśl, 10 października.

Ofiarą zuchwałego napadu rabunkowego padli w nocy z 28 na 29 września b. r. dwaj kupcy, Berl Schuster i Jankel Feuerstein.

Wymienieni, załadowawszy towarami furę, zaprzęgli parę koni i puścili się w drogę do Pruchnika, w towarzystwie 16-letniego parobka, Jacka Chmury.

W drodze, niedaleko Rokitnicy, wypadło pięciu bandytów z rowu, gdzie leżeli ukryci. Jeden z nich był uzbrojony w karabin, inni w grube koły. Dwóch napastników zatrzymało konie, reszta zaś napadła na jadących i związała ich sznurami. — Następnie bandyci zabrali z fury wszystkie towary, wartości około 26.000 koron, odprzęgli konie i zbiegli z końmi i towarami, zostawiając na furze związane ofiary.

Żandarmerya wdrożyła energiczne poszukiwania za bandytami, których atoli dotychczas nie zdołano schwytać. S.

Co mówi legenda a co historya o słynnym czarnoksiężniku.

Kto był Cagliostro? — Człowiek urodzony wśród fal „Morza Czerwonego". Piękna Serafina. — Testament Templaryuszów. — Rozmowy z umarłymi. Czarodziejska karafka. — Naszyjnik królowej. — Co mówi historya?

Kraków, 11 października.

(mam) Nieraz, gdy się myślą sięgnie w zamierzchłe czasy, żal ogarnia, że lodowaty realizm usunął z powierzchni życia czarnoksiężników, zaklinaczy duchów, magików, alchemików, twórców złota, wieszczbiarzy itp. tajemniczych postaci; ingerencya stanowiła niegdyś potężny czynnik urozmaicenia w szarych zajęciach codziennych i zamieniała kotłowisko wiecznych konfliktów politycznych lub społecznych w rozdział fantastycznej sensacyjnej powieści. Jeżeli historya panowania Ludwika 16-go nie jest pozbawioną zupełnie pierwiastku interesującego, to zasługa to w znacznej mierze Cagliostra... Ta tajemnicza postać przewija się poprzez wypadki ostatnich lat monarchii królewskiej we Francyi, stwarzając dokoła siebie aureolę zwiastuna nowej epoki, mściciela ludów uciśnionych, burzyciela tronów, wiążącego w swych alembikach alchemicznych piorun, który miał uderzyć w zmurszały stary świat...

Niema chyba podania bardziej przykuwającego uwagę, mocniej rozwijającego skrzydła wyobraźni niż odyssea tej istoty symbolicznej i nierealnej, która nie ma wieku określonego, przybywa niewiadomo skąd — i głosi, że jest nieśmiertelną...

O przeszłości Cagliostra wie się tylko, że urodził się on — wiele, wiele lat temu — (być może przed wiekami!) „wśród fal morza Czerwonego" i że wychowano go „pod cieniem wielkiej piramidy Cheopsa"... Towarzyszką jego jest eteryczne stworzenie, noszące słodkie imię Serafiny... — Serafina jest tak piękną, tak czystą, tak oderwaną od reszty ludzkości, że umarli chętnie wiodą z nią rozmowy...

Cagliostro posiadł tajemnicę robienia złota; za pomocą kilku słów magicznych powiększa on dyamenty tak, że stają się wielkie jak kurze jaja... Przebiega Europę witany entuzyastycznie we wszystkich stolicach jak zbawca; leczy chorych, pociesza nieszczęśliwych, udziela skutecznych rad finansistom, przepowiada przyszłość i w czarodziejskiej karafce, napełnionej czystą wodą, ukazuje ludziom wszystkie cierpienia i radości, jakie ich jeszcze czekają w życiu... Z Neapolu przenosi się do Petersburga, z Londynu do Warszawy... Pewnego dnia, przejeżdżając przez okolice Frankfurtu nad Menem znajduje w [illegible] bibliotece [illegible] 170 lat na której krwią skreślone imię jego, Cagliostra... To Templaryusze prześladowani przez króla Filipa Pięknego i papieża Klemensa V. zapisują mu testamentem zemstę swoją; ten krwawy dokument nakazuje mu zniszczyć wszystkich władców absolutnych, poczynając od króla Francyi...

Cagliostro przybywa do Francyi, zamieszkuje w Paryżu, legitymując się paszportem z pieczęcią o literach L. D. P., co oznacza: lilia pedibus destrue („lilie podeptaj nogami"). Jest to groźna dewiza — — złowieszczy program przyszłości...

Zawładnąwszy umysłami najwybitniejszych mężów i najpiękniejszych dam, zaprasza ich na wspólne biesiady z umarłymi.

Wszyscy uczestnicy tych biesiad [illegible] tych rozbierają się do naga, aby lepiej odczuwać czystość rajską... Piękna Serafina nie opuszcza żadnej z biesiad. Ludzie ubiegają się, aby móc brać udział w tych ucztach. Wielki jałmużnik Francyi kardynał Rohan jest jednym z najgorliwszych adeptów Cagliostra, a kiedy wielki Kofta — bo taki tytuł przybrał Cagliostro jako przywódca wszystkich sekt tajemnych i wszystkich lóż wolnomularskich — utorował sobie drogę, wówczas wymierza najstraszniejszy cios — wychodzi na jaw afera naszyjnika królewnej — afera, która ciężarem swoim przytłoczy starą monarchię francuską, tak że ta skona ubezwładniona w siedem lat później.

Tak! pięknie, zajmująco brzmi to wszystko... jak czarodziejska bajka! ale też w istocie jest to tylko bajka... Albowiem badania historyczne wykazały, że ów „boski" Cagliostro bohater tylu podań, powieści, melodramatów, wodewilów i operetek i romansów w dwudziestu tomach — był w rzeczywistości biednym włóczęgą bez talentu, bez wykształcenia, który z trudem zarabiał na utrzymanie i w karyerze swej doznawał więcej upokorzeń niż hołdów...

Co za rozczarowanie!... Do rzędu bajek należą owe urodziny wśród fal Czerwonego morza i wychowanie w cieniu piramid... Zapoznajemy się z lichej wartości osobnikiem, którego młode lata ne różniły się niczem od młodości różnych próżniaków i nieponiów, a wiedza była typową blagą kuglarza i szarlatana.

Cagliostro urodził się w 1743 r. Od lat najmłodszych ujawniał usposobienie leniwego urwisa. Oddano go na praktykę aptekarską, w czasie której zapoznał się z grubsza z niektórymi sekretami chemii i medycyny. Miał pewne zdolności rysunkowe, ułatwiające fałszowanie pieczęci, podpisów itp. Przez jakiś czas był pomocnikiem u właściciela szkoły fechtunkowej, gdzie ćwiczył się w sztuczkach prestidigatorskich i popróbował swej zręczności wyciągając pewnemu młodemu pankowi 30 sztuk złota z kieszeni. Po dokonaniu tego pierwszego „tajemniczego" czynu uciekł do Rzymu i ożenił się tam z córką odlewacza Laurencją Feliciani, dziewczyną nie umiejącą ani pisać ani czytać... Jest to późniejsza eteryczna „przeczysta" Serafina, której zadaniem jest starać się o protektorów dla męża. Pierwsza ofiara — to gubernator Barcelony. Potem w Madrycie małżeństwo próbuje oplątać w swe sieci księcia d'Alba, następnie pewnego bogatego Sycylijczyka... W Londynie znalazł się magnat, który przez cztery miesiące karmił i poił oną parę, wreszcie w podróży do Francyi zawiązano znajomość z niejakim p. Duplessis, intendantem markiza de Prie... Ten zawiózł we własnej karecie panią Cagliostro do Paryża, podczas gdy mąż jej przyjechał do stolicy Francyi w kilka godzin później na zwykłym wózku pocztowym.

Po upływie dwóch lat odnajdujemy Cagliostra znowu w Anglii, podającego się za pułkownika w służbie króla Prus. Zdołał się on przez ten czas wydoskonalić w sztuczkach prestidigatorskich... Jego „numerem" popisowym jest spalenie dokumentu w obecności świadków, aby go na chwilę okazać w nienaruszonej całości. Jest to sztuczka, która się udaje wielu kuglarzom jarmarcznym.

Cagliostro twierdził wówczas, że posiadł tajemnicę powiększania dyamentów, ale pierwszy jego eksperyment nie należy do najszczęśliwszych: niejaka lady Fry powierzyła mu naszyjnik z drobnych brylantów, które nietylko że się nie powiększyły, ale znikły wogóle podczas tej operacyi, tak że trzeba było przeszukać kufer alchemika, aby je odnaleźć...

W skutku tego wydarzenia: proces, aresztowanie, kara więzienia i inne nieprzyjemności... To go uczyniło bardziej ostrożnym i przez jakiś czas pułkownik króla pruskiego ogranicza się do zestawienia numerów mających wygrać na loteryi, które to zestawienia — jak twierdzi — oparte są na mozolnych badaniach ksiąg kabalistycznych. Cagliostro jedzie do Amsterdamu, do Brukseli, osiada na dłużej w Petersburgu, — tym razem jako pułkownik hiszpański! W stolicy Rosyi działa ze zmiennem szczęściem, aż wreszcie, gdy lekarz carowej nazwał go szarlatanem, wyzywa go na „pojedynek trucizn". Ostatecznie Cagliostra wydalono z Petersburga.

Przez jakiś czas budzi podziw w Warszawie jako „mistrz czarnej i białej magii", poczem udaje się do Frankfurtu i odtąd istotnie paszport jego nosi pieczęć z literami L. D. P. co oznacza poprostu „Liberte de passer". Po drodze w oberżach „czarnoksiężnik" demonstruje swą słynną karafkę, której przepowiada przyszłość... Bogactw mu to nie dało, z trudem zdobywa tyle, ile mu potrzeba na wyżywienie swoje i żony. Niekiedy pozostaje dłużen oberżystom...

Przebywa następnie jeszcze raz w Paryżu, gdzie wszakże wbrew podaniu fantazyi Dumasa nie odgrywa żadnej roli w słynnej aferze naszyjnika królowej Maryi Antoniny, a w końcu za pewną niedyskrecyę swej karafki zapoznaje się z więzieniem w Bastylii... Wydalony z Paryża powziął fatalny pomysł schronienia się do Rzymu, gdzie franc. masonerya prześladowała go jako odstępcę, a Inkwizycya potępiała jako franc. — masona...

Tak to historya odbiera złudzenia, odsłaniając nagą suchą prawdę...

Na szczęście pozostanie dzieło Dumasa... Miliony ludzi ulegając czarowi opowieści wysnutej z fantazyi słynnego pisarza, skłonni będą w dalszym ciągu wierzyć, że to Cagliostro spowodował całą Rewolucyę i pokazał w swej karafce gilotynę nieszczęśliwej Maryi Antoninie.

KINEMATOGRAF.

Wróżbitka.

— Przepraszam pana sąsiada! — zaczepiła mie na schodach poważna jejmość, z zawodu straganiarka, a przekonań wróg magistratu — przepraszam za moją śmiałość! Chciałam się tylko zapytać, czy też pan wierzy w karty?

— Nie wierzę, i nigdy w nie nie grywam! Ale skąd przyszła pani ta myśl do głowy?

— Ja nie mówię o kartach do grania, tylko do wróżenia. Bo ja proszę pana chciałam iść

...o wróżki tej z Podgórza, no, musi ją pan znać chyba!?

— Nie, nie znam...

— Czy panu kiedy już która stawiała?

— Ta z Podgórza nie, ale za to inna! I — sprawdziło się wszystko!...

— Niechże mi pan opowie!

— Z przyjemnością!... Wyłożyła mi karty i mówiła. Jesteś pan od czasu do czasu w dużem towarzystwie, które pan opuszcza niosąc pastę do butów albo laskę cykoryi... (Miała wróżka racyę, bo należę do konsumu dziennikarskiego!)... Dziwnego zjawiska będziesz pan świadkiem niezadługo!... (I to się sprawdziło!.. Widziałem furę węgla jadącą przez naszą ulicę!). Z całą pewnością musisz pan w najbliższych tygodniach oczekiwać bardzo korzystnej transakcyi!... (Racya! w dwa tygodnie udało mi się kupić 10 „szportów" z bukowiny) .—A jeżelibyś pan tylko odbył małą podróż zobaczysz pan nadzwyczajne rzeczy!... (Pojechałem tramwajem na Nową Wieś i widziałem prawdziwą żywą krowę). Pozatem czeka pana jedno wielkie szczęście. (Istotnie!... Żonie mojej udało się w niespełna trzy tygodnie nabyć pół funta rosołowego mięsa!)...

— Ej! pan sobie kpi ze mnie! — przerwała mi zgorszona sąsiadka — a ja mówię o rzeczach wielkich...

— I ja ich nie lekceważę, szanowna sąsiadko! — zapewniłem rozindyczoną niewiastę — są rzeczy, z których kpić się nie godzi, a do tych rzeczy należy w pierwszym rzędzie

— Aha! należą karty!...

— O! nie! ludzka głupota!... Kruk.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sobota 11 października

Św. Gereona

Wschód słońca 6'59

Zachód słońca 6'00

Długość dnia 11'18

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Sobota: „Asystent" G. Zapolskiej.
Niedziela 12 bm.: pop.: „Ogród młodości" G. Rittnera
Niedziela 12 bm. wiecz.: „Wyzwolenie" St. Wyspiańskiego.
Poniedziałek 13 bm.: „Asystent" G. Zapolskiej.
Wtorek 14 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Środa 15 bm.: „Asystent" G. Zapolskiej.
Czwartek 16 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Piątek 17 bm.: „Asystent" G. Zapolskiej.
Sobota 18 bm.: „Makbet" tragedya Szekspira w 5 aktach.
Niedziela 19 bm. pop.: „W małym domku" T. Rittnera.
Niedziela 19 bm. wiecz.: „Makbet" Szekspira.

TEATR POWSZECHNY:

Dziś: „Księżniczka czardasza".
Jutro popoł.: „Wicek i Wacek".
Wieczór: „Piękna Helena".
Poniedziałek: „Dwaj złodzieje".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Sobota: „Niobe" operetka O. Strausa.
Niedziela popoł.: „Miłość walca".
Niedziela wieczór: „Niobe" operetka O. Strausa.
Poniedziałek: „Tam gdzie skowronek śpiewa".

Turski z nowym programem na prowincyi.

Niedziela 12 października: Tarnów.
Wtorek 14 października: Nowy Sącz.
Środa 15 października: Grybów.

—o—

Narady polsko-czeskie w Krakowie nie miały charakteru politycznego.

„Cieszyńska Korespondencya", organ czeskiej komisyi plebiscytowej, zajmuje się onegdajszem doniesieniem P. A. T. w sprawie czesko-polskich obrad w Krakowie i konstatuje w tej sprawie, że według informacyi z kompetentnych źródeł chodziło na tych obradach jedynie o załatwienie kwestyi natury wojskowej — w pierwszym rzędzie w sprawie opróżnienia Śląska Cieszyńskiego.

O kwestyach politycznych nie obradowano. — Wobec tego wszelkie konkluzye pod tym względem są nieusprawiedliwione.

—o—

Korona spadła na 6 i pół cent.

(m-m) Z Zurychu donoszą, że korona austryacka spadła na 6 i pół cent. Stosunek austryackiej korony stemplowanej do niestemplowanej lub inaczej stemplowanej jest zmienny. Jedynie tylko korony czeskie mają stale kurs wyższy...

—o—

Śmiałe włamanie i rabunek 2 milionów koron.

Rozbicie kasy banku zastawniczego w Rzeszowie.

Kraków, 10 października.

(T) Wczoraj nadeszło do tutejszej policyi pismo z sądu karnego w Rzeszowie, poszukujące niejakiego Jana Leśniaka z Rzeszowa, który tamże dopuścił się zbrodni włamania.

Wnocy z 25 na 26 zeszłego miesiąca, Leśniak wziąwszy sobie za towarzysza niejakiego Józefa Bojnikiewicza również z Rzeszowa i nieznanego dotąd z nazwiska trzeciego bandytę — włamali się do Banku zastawniczego w Rzeszowie, gdzie rozbiwszy dwie wielkie kasy ogniotrwałe skradli stamtąd wiele pierścionków z drogimi kamieniami, zegarków złotych, bransolet i t. p. przedmiotów wartościowych, jak również dużą gotówkę, czyniąc szkody na przeszło 2 miliony koron. Wszyscy zbrodniarze umknęli z łupem w niewiadomym kierunku. Sąd rzeszowski rozesłał za nimi list gończy.

Przychwycenie szpiega pruskiego.

Ujęcie podejrzanego indywidyum w mundurze oficera serbskiego.

Kraków, 10 października.

Przed dwoma dniami przybył do Oświęcimia transport jeńców wziętych swego czasu przez Austryaków do niewoli, a których obecnie stamtąd wywożą.

Między jeńcami przybyłymi na granicę polsko-czeską, znajdował się pewien młodzieniec w mundurze wojsk serbskich i rzekomo oficer tej armii, którego zachowanie i papiery wydawały się mocno podejrzanymi. Podał on, że jest chorążym serbskim i nazywa się Aleksander Rekonowicz l. 25.

Jako podejrzanego odesłano Rekanowicza do tutejszej policyi. Podczas zeznań Rekanowicz począł się mieszać, plątać, aż wreszcie wyjawił, że nazywa się Wincenty Dąbrowiecki z Poznańskiego, były żołnierz wojsk pruskich a następnie pełniący służbę szpiegowską na rzecz Niemiec we Francyi.

Rekanowicz a właściwie Dąbrowiecki nie umiał wyjaśnić dla jakich celów przebrał się w mundur oficera wojsk serbskich i również dla jakiego celu przybrał nazwisko Rekanowicza. Dąbrowiecki włada biegle kilkoma językami i podał również, że kończył uniwersytet w Bonn. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że Dąbrowiecki jest zwykłym szpiegiem pruskim, przeto byłego Boneńczyka pozostawiono dla dalszych dochodzeń pod Telegrafem.

Straszny wypadek na tut. dworcu kolejowym.

Bufory wagonów miażdżą robotnika kolejowego.

Kraków, 10 października.

(T) Wczoraj o godzinie 2.30 popołudniu podczas przesuwania wozów kolejowych na torach tutejszego dworca robotnik kolejowy dostał się między bufory wagonów, które zgniotły mu klatkę piersiową. Wezwane pogotowie odwiozło go do szpitala powszechnego — po drodze jednak zmarł. Nieszczęśliwy pozostawił liczną rodzinę.

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe

(s) Dziś o godz. 10 wieczór przybyła do Krakowa **wycieczka czterdziestu uczennic gimnazyum żeńskiego w Sosnowcu**, pod przewodnictwem trzech nauczycielek i prof. Beaupre.

Według ułożonego przed tygodniem planu wycieczkę oczekiwać miał na stacyi przewodnik sekcyi wycieczkowej T. S. L. Ku niemałemu jednak zdziwieniu i — dodajmy — przykremu rozczarowaniu przybyłych, zamiast przewodnika, który z obowiązku miał się stawić na stacyi, wycieczkowcy zastali tylko pozostawioną przez tegoż kartkę z uwiadomieniem o „miejscu pobytu" klucza od lokalu, przeznaczonego dla panienek na kwaterę, a mianowicie t. zw. „złodziejskiej baszty" na Wawelu. Tutaj zastały panienki inną już ulokowaną wycieczkę Górnoślązaków, z którymi trzeba było albo dzielić wspólny nocleg w jednej sali zaopatrzonej w sienniki, albo też przenieść się do innej sali, ale za to gołej, bez sienników.

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe!

—o—

Wiedeń burzy pomniki habsburskie.

(K. P.) W dworskim parku w dzielnicy Ottakring wznosił się do ostatnich dni wielki obelisk z piaskowca, którego szczyt zdobił spiżowy orzeł z rozpostartemi skrzydłami i rozwartym drapieżnie dziobem. Pomnik ten — jak pisze „Arb.-Ztg." — poświęcony był największemu tyranowi Józefowi II. Medalion jego zdobił jedną ze ścian obeliska. W zeszłym tygodniu padł pod ciosami toporów ten pomnik hańby i niewoli austryackiej (słowa „Arb.-Ztg.") — ku wielkiej radości bawiących się w parku dzieci i kalek-inwalidów. Jeden z nich uczcił tą chwilę stosowną krótką przemową, w której powiedział między innemi, że w podobny sposób powinny być usunięte wszystkie pomniki habsburskie, ponieważ rodzina ta tak krwawo zapisała się w historyi, że pamięć jej i bez pomników wieki przeżyje.

Rząd francuski przestaje płacić swoim oficerom w Polsce.

ODWOŁUJĄ SIĘ ONI DO TRYBUNAŁU.

Na podstawie układu z dnia 15 stycznia 1919 r. między rządem polskim a francuskim — jak donosi „Echo de Paris" — oficerowie francuscy, wstępujący do armii polskiej, pobierali podwójną pensyę płatną w połowie przez państwo francuskie, w połowie przez państwo polskie.

Obecnie misya francuska przy armii polskiej — pisze „Echo de Paris" — działająca według rozkazów ministerstwa wojny, zawiadomiła oficerów francuskich, służących od kilku miesięcy w armii polskiej, że rząd francuski po upływie pierwszego półrocza nie będzie płacił pensyi, która nań przypada i że będą musieli pozostawać w Polsce, zadawalając się pensyą, płaconą przez Państwo Polskie, zupełnie niewystarczającą na utrzymanie — albo powrócić do Francyi bez żadnego odszkodowania. Sześciuset oficerów wszelkich stopni, których to zarządzenie dotyka, postanowiło odwołać się do Rady Stanu (francuski trybunał administracyjny).

—o—

Budapesztowi również grozi katastrofa węglowa

(m-m) Pisma węgierskie donoszą, iż Budapeszt stoi bezpośrednio przed groźnym kryzysem węglowym... Obecne zapasy wystarczą przez kilka dni na pokrycie zapotrzebowania elektrowni, gazowni oraz komunikacyi tramwajowej. W wielu fabrykach praca z powodu braku węgla stanęła. Widoki na przybycie nowych transportów są znikome, ponieważ kopalnie pozostałe w rękach węgierskich zmniejszyły wydajność produkcyi do jednej trzeciej.

Od pięciu dni do Budapesztu nie przybył ani jeden wagon węgla.

—o—

Atelier malarskie w powietrzu.

(m-m) W Londynie otwarto wystawę obrazów, która budzi wielkie zainteresowanie nietyle ze względu na wartość wystawionych dzieł ile dlatego, że malowane były hen! w przestworzach... Artysta kapitan Cooper jest oficerem angielskiej floty powietrznej. Zabrał on ze sobą do aeroplanu płótna, pendzle i farby i w locie malował. W ten sposób uchwycił ziemię z lotu ptaka i w każdym razie wzbogacił malarstwo pewną ilością oryginalnych nowych motywów i interesujących spostrzeżeń.

—o—

„Wychodźcie prędko za mąż, aby módz bić brawo"

Włoski dziennik „Corriere della Sera" występuje energicznie w jednym z artykułów przeciwko nieprzyzwoitości i drastyczności sztuk francuskich. Autor artykułu piętnuje ostro

„towary" sceniczne, nadpływające z Francyi, u których nietylko niema ani śladu pierwiastka duchowego, lecz które nawet pozbawione są wszelkiego poczucia wstydu i dobrego smaku. Wszystko jest w nich jedynie pornografią. Niestety pornografia ta, wyłącznie tytułem swego francuskiego pochodzenia, znajduje zawsze jakiegoś włoskiego przedsiębiorcę teatralnego, który ją kupuje, jakiegoś pierwszorzędnego artystę, który ją odgrywa a także i publiczność włoską, która w tem smakuje. Nietylko jednak publiczność włoski zdobywa się na napiętnowanie współczesnej twórczości scenicznej francuskiej. Czyni to również i poważny dziennik paryski, który ubolewając nad wrażeniem, wywoływanem za granicą przez eksport podobnej produkcyi, notuje z oburzeniem fakt następujący: W jednem ze znanych miejsc kąpielowych, odwiedzanych licznie przez międzynarodową publiczność grano niedawno mocno pornograficzny wodewil. Dyrekcya zapowiadając przedstawienie, ogłaszała dla zachęcenia publiczności następujące afisze: „Panny, wychodźcie prędko za mąż, aby móc bić brawo!" Poniżej afisza dyrekcya oznajmiała, iż sztuka, mimo że bardzo swobodna nie narazi na szwank wstydliwych słuchaczy. Cel owej reklamy dla wszystkich był zupełnie jasny.

—o—

Z tajemnic „pokojów umeblowanych".

W domu państwa Kałapułkiewiczów dawniej nieraz słyszało się narzekania na troski materyalne i na braki aprowizacyjne...

Był czas nawet taki, że pani Kałapułkiewiczowa musiała odprawić stałą służącą i zadowalniać się „ odchodzącą". nosiła trzy sezony jeden i ten sam kapelusz, a legumine podawała tylko w niedzielę i święta... Patrząc na swą więdnącą w stanie panieńskim jedynaczkę Manię, wzdychała ciężko, bo nietylko o posagu dla niej, ale nawet o porządnej wyprawie było co marzyć...

Tego roku sytuacya zmieniła się kompletnie... Pani Kałapułkiewiczowa sprawiła sobie wspaniałe aksamitne nakrycie głowy ze strusiem piórem, a swej jedynaczce jedwabny sweater za 800 koron i także najmodniejszy kapelusz... Państwo Kałapułkiewiczowie mają już węgle na zimę, śpiżarnię obficie zaopatrzoną w prowianty, małżonek chodzi codziennie na piwo do Wentzla i na kawę do Bolka Górskiego, a panna Mania rozpromieniona, strojna, tryumfująco ogłasza urbi et orbi, że ma aż dwóch konkurentów i tylko nie wie którego wybrać...

Przyznam się, że zacząłem przypuszczać, że pan Kałapułkiewicz albo dostał posadę w Urzędzie aprowizacyjnym albo trudni się po cichu sprzedawaniem papierosów „z tureckiego tytoniu".

Ponieważ cieszę się zaufaniem pana Kałapułkiewicza, więc pewnego razu siedząc z nim przy bombce piwa, zagadnąłem go wprost co spowodowało tak nagły i szczęśliwy zwrot w jego sytuacyi finansowej.

Pociągnął haust piwa, zakąsił kanapką z sardynką, uśmiechnął się błogo i rzekł:

— Ot! panie dobrodzieju — człowiek ma do wynajęcia dwa pokoje umeblowane i koniec!...

— Jakto, więc to...

— A naturalnie!... proszę tylko obliczyć: pokój 300 koronek misięcznie, za światło lokator płaci osobno, za usługę osobno, za używanie pościeli osobno, za widok z okna osobno... obok jest przystanek tramwajowy — za to naturalnie specyalny dodatek... Jak w tych czasach chce mieszkać i to jeszcze z wygodami... Prócz tego w naturze: 20 cetnarów węgla (obowiązkowo!) i co tygodnia jakieś panie tego kilo masła, kopę jaj, koszyk ziemniaków, parę gomółek sera, co Bóg da... Nadto przy umowie zastrzegliśmy sobie, że każdy z naszych dwóch sublokatorów, ma obowiązek ożenienia się z Manią, jeżeli się tego od niego zażąda... I tylko dziewczyna się teraz namyśla, na którego się zdecydować, bo obaj wcale do rzeczy... No, rozumie pan dobrodziej?

— Ależ rozumiem doskonale, bodaj to mieć pokój umeblowany bez obsługi, światła i opału — do wynajęcia!... **Mir.**

Z POWODU WSKRZESZENIA UNIWERSYTETU W WILNIE Syndykat dziennikarzy krakowskich przesłał następującą depeszę: (Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie) Przesławnemu uniwersytetowi Stefana Batorego, rozniecającemu dziś na nowo światło nauk i kultury polskiej na wschodzie, ślemy wyrazy hołdu i życzenia twórczej pracy dla dobra kresów i na chwałę ojczyzny. Syndykat dziennikarzy krakowskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Po dwudniowej przerwie przedstawienia odbywają się od dnia wczorajszego normalnie, zaszły tylko pewne zmiany w repertoarze dni najbliższych. I tak: dziś wystawia nasz teatr „Księżniczkę czardasza", jutro zaś popoł. „Wicka i Wacka", a wiecz. „Piękną Helenę z p. J. Brzozowską. W poniedziałek premiera wybornego wodewilu Anczyca p. t. „Dwaj złodzieje" z pp. Kucharskim i Minowiczem w rolach tytułowych.

Z POBYTU MAZURÓW W KRAKOWIE. W sali Instytutu muzycznego, odbyło się dnia 9 bm. uroczyste powitanie gości mazurskich przy licznie zebranej publiczności. Drogich rodaków powitał podniosłemi słowy prof. Pachoński, poczem odezwał się b. redaktor „Gazety ludowej" w Ełku p. H. Barke podnosząc przywiązanie Mazurów do macierzystej ziemi. Następnie przemawiali imieniem tutejszej gminy ewangielickiej ks. pastor Michejda, imieniem Komitetu Mazurskiego w Warszawie prof. Kwiatkowski, a w imieniu samych Mazurów przemówił p. Lejk z Ełku, który mazurskim językiem przekonał słuchaczy, że mimo długoletniego wpływu niemieckiego, serce narodu mazurskiego pozostało jednak przy Polsce. Delegaci usłyszeli także szereg utworów wokalnych i muzycznych interpretacyi pań: Jastrzębskiej, Sokolicz i Rosenberger oraz panów: Gruszeckiego i Sopińskiego. Uroczysty wieczorek zakończono odśpiewaniem „Roty". Drodzy goście zwiedzają od dwóch dni historyczne pamiątki Krakowa, w czem towarzyszy im znany historyk red. L. Łydko. Rodacy udają się następnie w dalszą podróż do Lwowa, Borysławia, Lublina i Warszawy.

EGZAMINA PAŃSTWOWE Z MUZYKI przed krakowską komisyą egzaminacyjną odbędą się z końcem października b. r. Podania należy wnosić do 15 bm. na ręce komisyi egzam Kraków, Ś. Anny 2 (Instytut muzyczny).

ZJAZD DELEGATÓW TURYSTYCZNYCH. Z inicyatywy Min. Rob. Publicznych i przy udziale referenta dla spraw turystyki przy M. R. P. odbędzie się w Krakowie w dniach 11 i 12 bm. zjazd delegatów towarzystw turystycznych, krajoznawczych, narciarskich i pokrewnych gałęzi sportu. Otwarcie zjazdu nastąpi w sobotę 11 października o godz. 11 rano w lokalu Tow. Tatrzańskiego ul. Potockiego 4.

ZWIĄZEK KOMITETÓW PARAFIALNYCH (mający w swej opiece 12 tys. najuboższych) podaje do wiadomości Paniom, które się podjęły zbiórki w dniu 12 bm., iż wobec uroczystości otwarcia uniwersytetu wileńskiego i w związku z tem pozostającej zbiórki na dom akademicki im. Filomatów i Filaretów w Wilnie, komitety zbiórkowe połączyły się i zbierać będą wspólnie na oba tak szczytne cele. Obsada stolików pozostaje ta sama. Apelujemy gorąco do P. T. Publiczności o wydatne poparcie zbiórki.

(T) **KOLECKYONERKA RĘCZNIKÓW.** Wczoraj zakwestyonowano u niejakiej Zofii Masztalerz 400 sztuk ręczników, które ukryła w piwnicy. Właściciel może zgłosić się do odebrania pod Telegrafem.

(T) **ZBIERACZ BIŻUTERYI.** U Adama Kasperkiewicza zakwestyonowano złotą branzoletę, zegarek srebrny męski ośmiokątny z monogramem K. M., mały zegarek damski srebrny i inne wartościowe przedmioty, które są do odebrania pod Telegrafem.

(T) **SKÓRA Z DOROŻKI NA BUTY.** Wczoraj aresztowano niejakiego Ludwika Ciszewskiego l. 29, który wpadł na oryginalny pomysł sprawienia sobie kilku par palonych butów. Oto zakradł się do wozowni dorożkarza Michała Ligusa na Grzegórzkach i tam z powozu zerwał całą budę skórzaną. Trzeba dodać, że złodziej aby dostać się do wozowni wykopał pod budynkiem wielki otwór którędy wszedł do wnętrza.

MUZEUM MONET. Gromadząc różne dane statystyczne, dotyczące banków emisyjnych i pieniężnictwa w ogólności, wydział statystyczno-naukowy „Polskiej krajowej kasy pożyczkowej" w Warszawie przystąpił obecnie do zorganizowania, między innemi, przy kasie, jako przyszłym Banku polskim, muzeum monet i papierowych znaków pieniężnych, którego celem będzie zobrazowanie obrotu pieniężnego Polski i innych państw.

O. ALFONS JĘDRZEJOWSKI POWRACA. W tych dniach wraca z Rosyi do Częstochowy po czteroletnim tam pobycie paulin z Jasnej Góry Alfons Jędrzejewski, znany kaznodzieja.

MILIONY W PODZIEMIACH. Oprócz towarów skonfiskowanych w podziemiach synagogi warszawskiej na Tłomackiem wartości 50.000.000 marek, znaleziono także towary na sumę 25 milionów marek w podziemiach na ul. Mylnej w pobliżu szpitala ewangielickiego w Warszawie.

ZAMORDOWANIE 6 OSÓB. Komenda policyi państwowej okręgu warszawskiego otrzymała od komendy policyi w Kutnie telefonogram treści następującej: „We wsi Wyżebach gm. Krzyżanowie w pow. kutnowskim została wyrżnięta przez niewykrytych sprawców cała rodzina Zajrędowskich, składająca się z 6 osób. Bliższych szczegółów brak. Śledztwo w toku".

WYBUCH KULI ARMATNIEJ. We wsi Zaczywilkach, gm. Słupie, pow. skierniewickiego, nastąpił wybuch pocisku armatniego, przyczem zabity został na miejscu mieszkaniec tej wsi, 15-letni Bolesław Borkowski.

(Kr.) **CZERWONKA WE WIEDNIU** Epidemia ta, która obecnie i Kraków nawiedziła, była we Wiedniu za czasów pokojowych zupełnie nie znaną. Obecnie zapada tam na czerwonkę 120—180 osób tygodniowo, a chociaż przebieg jej jest stosunkowo łagodny — umiera tygodniowo około 40 osób. Ofiarami złośliwej choroby padają przeważnie ludzie starsi i dla odżywiani.

—o—

[illegible]

[illegible] **MATCH LWÓW KRAKÓW** odbędzie się w najbliższą niedzielę na boisku [illegible]. Zawody reprezentacyjnych drużyn Krakowa i Lwowa mają swoją tradycyę a tylko stosunki wojenne przerwały ich ciągłość. Drużyny walczą nie tylko o honor swych miast lecz i o wspaniałą nagrodę fundowaną przez byłego prezesa prof. L. Zeleńskiego. Ze względu na bardzo wysokie koszta przyjazdu lwowskiej drużyny, jak również celem uzyskania finansowych podstaw na wstępne przygotowania ekspedycyi sportowej na międzynarodowe igrzyska olimpijskie w Antwerpii podniósł Związek znacznie ceny biletów.

Lwów. Zawody footballowe „Pogoni" z „Wisłą" krakowską zakończyły się zwycięstwem Krakowian 2:0 (2:0).

„Wisła" wyjechała do Lwowa w składzie bardzo osłabionym. W zawodach nie brali udziału Bujak, Cepurski, Olejak i Kogut. Mimo to, „Wisła" odniosła zwycięstwo, przypuszczać więc należy, że poziom gry „Pogoni" nie jest zbyt wysoki.

O przebiegu zawodów dowiadujemy się z pism lwowskich. Otóż sprawozdawca jednego z najbardziej interesujących się sportem dzienników, przyczyny klęski faworytów Lwowa dopatruje się... w doskonałej obronie „Wisły". Z treści tego sprawozdania wynika, że „Pogoń" niewątpliwie odniosłaby zwycięstwo, gdyby „Wisła" w chwilach niebezpieczeństwa nie gromadziła pod swą bramką wszystkich graczy — wskutek czego napastnicy „Pogoni" nie mogli wtej „ciżbie" przyjść do słowa i uzyskać jakikolwiek punkt.

Z okazyi tych zawodów musimy zarządowi Pogoni zwrócić ponownie uwagę na niewłaściwy sposób reklamowania przybywających do Lwowa drużyn w prasie lwowskiej.

„Wisła" — stwierdzamy — nie przyjechała na match w składzie silniejszym, niż grała z „Cracovią" lecz dużo słabszym. A tego rodzaju wprowadzanie w błąd publiczności lwowskiej narazi niewątpliwie „Pogoń" na utratę tej sympatyi, jaką się obecnie cieszy.

* * *

Klub sport. „Makkabi" zamieścił w prasie krakowskiej ogłoszenia, z których dowiadujemy się, że klub „Czarni" ze Lwowa, mimo piśmiennej umowy nie przysłał do Krakowa swej I drużyny. Postępowanie tego rodzaju należy publicznie napiętnować, a Związek piłki nożnej niewątpliwie jaknajprędzej wystąpi przeciw tego rodzaju niesportowemu postępowaniu „Czarnych".

Z MAKOWA.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK zaszedł w areszcie tutejszego sądu, a mianowicie pozostający w śledztwie niejaki Henryk Mazur ze Zawoji dostał nagle ataku ostrego obłędu, zdemolował urządzenia kaźni i sam się przytem pokaleczył tak, że go z trudem zdołano ubezwładnić. Następnie pod silną eskortą odesłano go do szpitala więziennego w Wadowicach.

NIEBYWAŁE KRADZIEŻE płodów polnych wzmogły się w ostatnich czasach w Makowie i okolicy, szczególniej ziemniaków i zboża, a ich sprawcami są przeważnie małoletni. Kradzieże te należy tłumaczyć ogromną nędzą mieszkańców, fatalną aprowizacyą, brakiem zarobków a także i wstrętem do pracy. Należałoby jednak otoczyć płony te opieką.

Niebywałe machinacye giełdowe w Warszawie

Warszawa. (Telef.) Dopiero obecnie wyszły na jaw autentyczne przyczyny niebywałej haussy, którą widziano w Warszawie w bieżącym tygodniu. Kilka warszawskich domów bankowych otrzymało mianowicie wysłane z Wiednia telegramy o zapotrzebowaniu kilkudziesięciu milionów rubli, które rzekomo miały być potrzebne rządowi austryackiemu do uskutecznienia wypłat w Berlinie. Dnia tego ruble ze 140 podniosły się do 170 o godz. 12, aby następnie o pół do drugiej, gdy się wiadomość okazała fałszywą, spadły znów na 111. Transakcya ta przyniosła niektórym domom bankowym milionowe dochody, a innym znów wielkie straty.

Roman Dmowski w Krakowie.

Warszawa. (Telef.) Korespondent warszawski „Gońca Krakowskiego" dowiaduje się, że Roman Dmowski bawił kilka dni incognito w Krakowie i w Warszawie. Celem jego przyjazdu było **skomunikowanie się z leaderami partyi narodowo-demokratycznej w sprawie stanowiska narodowej demokracyi w Sejmie.**

Wielki pogrom żydów w Fastowie.

Lwów (telef.). „Gazeta Poranna" donosi o strasznym pogromie żydów w Fastowie, dokonanym przez wojsko Denikina. Żydzi schronili się do bożnicy, którą podpalono. Do uciekających z płonącej bożnicy strzelano. Ogółem zginęło 2000 żydów.

Łotwa za jaknajściślejszym związkiem z Polską.

Warszawa (W. B. K.). Z Paryża otrzymano tu wiadomość, że delegaci państwa łotewskiego, z Ulmanisem na czele, zażądali od Rady pięciu jak najenergiczniejszej akcyi, celem usunięcia wojsk generała von der Goltza. Prosili oni także o dostarczenie broni i amunicyi dla walki z bolszewikami. Delegaci łotewscy wyrazili się do kilku osobistości polskich, że **Łotwa pragnie zadzierzgnięcia jak najściślejszych węzłów z Polską, ponieważ Polska jest jedynem państwem, które zdoła uniemożliwić i unieszkodliwić sojusz niemiecko-rosyjski, zagrażający jeszcze bardziej interesom Łotwy, aniżeli Polski.** W dalszym ciągu powiedzieli Łotysze, że **ludność polska Inflant, stanowiąca 12 procent ogółu tamtejszej ludności, jest najlepszym ich sojusznikiem przeciwko Niemcom kurlandzkim,** którzy przez cały czas wojny spiskowali z Niemcami, a teraz wolą należeć do Rosyi, aniżeli do państwa łotewskiego.

Konferencye wicemin. Skrzyńskiego z delegacyą łotewską.

Warszawa (telef.). Okazuje się, że wyjazd podsekretarza stanu, Skrzyńskiego, miał na celu udział w uroczystościach otwarcia wszechnicy wileńskiej, a także połączony jest ze sprawą natury politycznej. We Wilnie podsekretarz stanu spotka się z delegacyą łotewską, poczem po wstępnych pertraktacyach delegacya ta uda się do Warszawy.

Wojna wyrządziła Łotwie szkody na 6 miliardów.

Wilno. (PAT) Donoszą z Libawy, że minister finansów Łotwy Ewgard otrzymał w Londynie zapewnienie, iż **Anglia użyczy Łotwie pomocy finansowej.** Komisya odszkodowań ustaliła, że szkody wyrządzone Łotwie przez wojnę sięgają **6 miliardów rubli,** w tem szkody Rygi połowę.

Ucieczka niemieckiego oddziału do wojsk kurlandzkich.

Poznań. (PAT) Z Tylży donoszą, że oddział **złożony z 120 ludzi, 9-go i 10-go pułku strzelców, zbiegł w kierunku granicy** z zamiarem wstąpienia do ochotniczych wojsk kurlandz. Pomimo zatrzymania go następnego dnia, **uwolnił się siłą i zamiar swój wykonał.**

Bolszewicy nie rezygnują z agitacyi u sąsiadów.

Warszawa (telef.). W czasie rokowań estońskiej delegacyi pokojowej **bolszewicy postanowili za warunek zawarcia pokoju pozwolenie na prowadzenie agitacyi komunistycznej.** Od żądania tego rząd rosyjski absolutnie odstąpić nie chce.

Powstanie socyal-rewolucyonistów przeciw bolszewikom.

Wiedeń (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Rotterdamu pod datą 9 b. m.: **Według telegramu z Rewlu, wybuchło powstanie socyalnych rewolucyonistów przeciwko bolszewikom w Moskwie.**

16 zamachów na dygnitarzy bolszewickich.

Berlin (B. K.). „Voss. Zeitung" donosi z Kopenhagi, że **ruch przeciwko bolszewikom,** który doprowadził do spisku kadeckiego w Moskwie i do zamachów dynamitowych, szerzy się dalej. **Dotychczas dokonano już 16 zamachów na kierujące osobistości bolszewickie.** Sławny malarz łotyski **Peters należy do ofiar tych zamachów.**

Obrabowanie konsulatu szwedzkiego w Moskwie.

Berlin (B. K.). „Deutsche Allg. Zeitung" donosi ze Sztokholmu: Minister spraw zagranicznych zawiadamia, że bolszewicy napadli szwedzki konsulat w Moskwie, przyczem zrabowali przedmiotów wartościowych na 12 milionów rubli.

Porażki bolszewików na wszystkich frontach.

Amsterdam. (PAT) „New York Herald" donosi z Omska, iż **Kołczak wziął w ostatnich dniach 15.660 bolszewików do niewoli.**

Z Helsingforsu donoszą: Ostatnie komunikaty bolszewickie potwierdzają, że **wojska czerwonej armii poniosły poważne straty tak na północy jak i na Ukrainie, w zachodniej Syberyi i w Dźwińsku.** Posuwanie się wojsk Kołczaka na północ od Tobolska trwa dalej. Największe sukcesy odniosły wojska Kołczaka w okolicy Kurgana. Na północ od linii kolejowej syberyjskiej zajęły wojska Kołczaka cały szereg wsi i miasteczek. **Na południu od drogi kolejowej opór wojsk Lenina został przełamany i Kołczak kroczy zwycięsko dalej.**

Polsko-amerykańskie samarytanki w Warszawie.

Warszawa (telef.). Do Warszawy przybył **pierwszy oddział polskich samarytanek z Ameryki,** w liczbie 20 osób, które zostały przydzielone do państwowego komitetu pomocy dzieciom. Samarytanki te **pracować będą w ochronkach** i t. p. instytucyach.

Organizowanie polskiego przedsiębiorstwa wyrobu amunicyi.

Poznań. (PAT) Z inicyatywy banku przemysłowców i banku handlowego w Poznaniu odbyło się tu wczoraj zebranie wybitnych przedstawicieli przemysłu i rolnictwa **w sprawie sfinansowania wielkiego polsk. przedsiębiorstwa wyrobów amunicyi** pod nazwą „Zakłady amunicyjne polskie, Tow. akcyjne".

Uwierzytelnienie posła polskiego w Budapeszcie.

Budapeszt. (Węg. B. K.) Poseł polski Szembek wręczył wczoraj węgierskiemu min. spraw zagr. swoje pisma uwierzytelniające. Szembek zaznaczył przytem, że życzeniem jego jest **utrzymanie przyjaznych stosunków między Węgrami a Polską.**

Wyjazd polskiej komisyi wojskowej do Berlina.

Warszawa. (Telef.) Razem z polską delegacyą polityczną, złożoną z podsekretarza stanu w prezydyum Rady ministrów Wróblewskiego i posłów sejmowych Diamanda i Korfantego, udała się również do Berlina komisya wojskowa. Na czele tej **komisyi stoi generał hr. Lamezan,** a w skład jej wchodzą: major Petelenz, kapitan Łapiński, kapitan Pieczonka, kapitan Kwieciński, kapitan Fromowicz, por. Grosse por. hr. Potulicki. Komisya wojskowa **składa się z oficerów różnej broni i ma za zadanie opracowanie materyału informacyjnego.**

Samuels zabawi w Polsce jeszcze 6 tygodni.

Warszawa. (Telef.) Szef misyi angielskiej Samuels, oświadczył dziennikarzom, że pozostanie w Polsce jeszcze sześć tygodni i że materyały swego śledztwa odda władzom w Londynie, albo ambasadorowi angielskiemu w Warszawie.

Kutiepow nie przyjechał jako poseł do Polski.

Warszawa (telef.). Rosyjskie biuro informacyjne komunikuje: Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że p. Kutiepow przyjechał do Warszawy nie w charakterze posła rosyjskiego, lecz tylko jako naczelnik misyi dyplomatycznej. **Mianowanie posła w Warszawie może nastąpić dopiero wówczas, gdy rząd Kołczaka będzie uznany przez państwa ententy, a w tej liczbie także przez Polskę.**

Odezwa sejmowych grup ludowych do narodu.

Warszawa (W .B. K.). Tekst wspólnej odezwy do narodu, jaką wydać mają wszystkie grupy ludowe z racyi zjednoczenia się, został już ustalony. Odezwa sama zostanie jednakowoż ogłoszona dopiero **po posiedzeniu plenarnem, t. j. we wtorek.**

Sokal przeciw oderwaniu od Polski.

Lwów. (PAT) Z Sokala donoszą, że ostatniej niedzieli odbył się tam wiec w celu zaznaczenia, że **ludność ziemi sokalskij oświadcza się przeciw oderwaniu tej części od Polski.**

Proces o urząd kuratora fundacyi skarbkowskiej.

Lwów. (Telef.) Powrócił do Lwowa **Fryderyk** hr. Skarbek, który w r. 1916 został **zawieszony w urzędowaniu kuratora fundacyi Skarbkowskiej** z powodu nieodpowiedniego funkcyonowania. Wydział krajowy zamianował **wówczas** kuratorem dra Ferdynanda Kwiatkowskiego, dyrekora kasy oszczędności. Otóż **hr. Skarbek domaga się oddania mu napowrót kuratoryi.** Prawdopodobnie wyłoni się z tego powodu proces.

Groźba strajku w lwowskich Instytucyach finansowych.

Lwów. (Telef.) We Lwowie zanosi **się na** strajk urzędników instytucyi finansowych pozakrajowych, przedewszystkiem **wiedeńskich.** Urzędnicy gorzej płtni od urzędników w krajowych instytucyach finansowych wystosowali **do swoich dyrekcyi memoryał,** w którym żądają odpowiedzi, najdalej do 31 bm., a w razie nieuwzględnienia, nie cofną się przed najdalej idącymi środkami.

Uprzejmy złodziej.

Lwów. (Telef.) Zasądzony przez sąd powiatowy karny za kradzież na 7 miesięcy niejaki Stanislaw Jouda, zbiegł z aresztu. Wczoraj odesłał on zarządowi więzienia bieliznę i ubranie z kartką, w której przeprasza zarząd więzienia za ucieczkę i donosi, że uciekł tylko z powodu panującego tam głodu. Obiecuje wkrótce wrócić do więzienia, skoro tylko nabierze więcej sił, względnie gdy stosunki aprowizacyjne się poprawią. Rzeczy te odesłał za pośrednictwem niemego, którego aresztowano.

Uznanie niepodległości ukrainy wkrótce nastąpi?

Lwów. (Telef.) „Gazeta Poranna" donosi z Kamieńca Podolskiego, że prezydent ministrów Mazepa na przyjęciu, wydanem dla reprezentantów stronnictwa oświadczył, że uznanie niepodległości Ukrainy nastąpi w najbliższym czasie. Ukraina musi osiągnąć niezależność, gdyż jest ona konieczną gwarancyą równowagi europejskiej.

Rekonstrukcya gabinetu ukraińskiego.

Wiedeń. (PAT) Rekonstrukcya gabinetu ukraińskiego dokonaną została przy [illegible] zwrocie na prawo. **Ministrem spraw zagr.** [illegible] **mianowano dotychczasowego posła ukraiń[illegible]**

go w Pradze dra Maksyma Sławińskiego. Należy on do poważnych osobistości politycznych na Ukrainie. Odegrał w Starej Rosyi wybitną rolę. Z zawodu jest profesorem uniwersytetu. Stoi on na stanowisku samodzielności Ukrainy i jest zwolennikiem współdziałania Ukrainy z entenią.

Strajk, rozruchy i stan oblężenia w zagłębiu Saary.

Saarlouis (PAT). General francuski Ardacer wydał onegdaj następującą odezwę: Od godziny 4 po południu panują rozruchy na ulicach Saarlouis. Obrabowano wiele sklepów. Funkcyonaryusze kolejowi strajkują. Do strajku przyłączyła się część robotników metalowych. Jutro ma strajk wybuchnąć w całem zagłębiu Saary. Aby utrzymać porządek i spokój, generał, jako naczelny zarządca zagłębia Saary, ogłosił stan oblężenia w zagłębiu Saary. Po godzinie 9 wieczorem nie wolno nikomu, kto nie ma służbowego pozwolenia, wychodzić na ulicę. Dalsze rozporządzenia zostaną wydane.

Słowaczyzna nie jest dla Węgier bezpowrotnie stracona.

Praga (PAT). Według doniesień z Budapesztu, republika węgierska stoi w przededniu doniosłych wypadków politycznych. Polityczne koła Budapesztu podzielone są na grupy rumunofilskie i anglofilskie. Część polityków budapeszteńskich skłania się do ścisłego sojuszu z Rumunią. W przyszłym tygodniu przyjdzie w tym względzie do dalszych konferencyi. Druga część polityków madziarskich natomiast jest przeciwną sojuszowi z Rumunią i szuka oparcia o Anglię. Starania tych ostatnich polityków zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Rząd węgierski dotąd nie pogodził się z myślą utraty Słowaczyzny, a kierujący politycy twierdzą, że Słowaczyzna nie jest dla Węgier definitywnie stracona.

Ks. Hlinka i Dr. Jedliczek pozbawieni mandatów.

Praga. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Zgrom. nar. imieniem klubu słowackiego złożył poseł Sławik oświadczenie, według którego klub posłów słowackich postanowił odebrać mandaty dotychczasowym członkom zgromadzenia narodowego ks. Hlince i drowi Jedliczce. Klub słowacki motywował obszernie swój postępek.

Odpowiedź Focha na notę Niemiec.

Paryż. (PAT) Dzienniki donoszą, że marszałek Foch wygotował projekt odpowiedzi ententy pod adresem Niemiec. W odpowiedzi tej jest opwiedziane, że Niemcy w żadnym wypadku nie mogą powołać się na bezsilność, co do usunięcia wojsk niemieckich z Kurlandyi. Rzekomy fakt odmowy posłuszeństwa przez wojska nie może być uznany za usprawiedliwienie ze strony Niemiec.

Rozbrojenie Niemiec będzie w pełni wykonane.

Paryż (B. K.). Na wczorajszem posiedzeniu senatu wygłosił Leo Bourgeois mowę, w której wyraził obawę, że rozbrojenie Niemiec nie postępuje tak, jak w traktacie jest przewidziane. Clemenceau woła: „Bądź pan spokojny, nasi oficerowie w Berlinie już nad tem czuwają". Senat uchwalił mowę Bourgeois'a opublikować.

Clemenceau nie będzie kandydował.

Paryż (B. K.). Clemenceau oświadczył deputacyi żołnierskiej, że jego ustąpienie po wyborach będzie zupełne. Nie będzie kandydował ani do Izby, ani do senatu.

Strajk rewolucyjny w Portugalii.

Madryt. (BK) Podróżni wracający z Portugalii opowiadają, że w całym kraju wybuchł strajk rewolucyjny. Monarchiści idą ręka w rękę z innemi partyami przewrotowemi.

Ks. Aosta na wygnaniu.

Medyolan. (BK) Ks. Aosta udał się na dłuższy czas za granicę. „Popolo D'Italia" pisze, że książę poszedł na wygnanie. Przed wyjazdem miał konferencyę z Nittim.

Nowy gabinet w Rumunii.

Bukareszt. (BK) Rumuńskie biuro prasowe donosi, że nowy rząd już się ukonstytuował. Prezydentem ministrów i ministrem spraw wewn. jest gen. A. Vaitoianu, ministrem wojny gen. Pascanu. W oświadczeniu nowego rządu powiedziane jest, że rząd widzi swoje zadanie w tem, by przy utrzymaniu ścisłych stosunków z koalicyą zabezpieczyć prawa i godność państwową. W kwestye sporne wewnętrzno-polityczne rząd nie chce się mieszać. Wybory do konstytuanty będą przeprowadzone w duchu wolności i bezstronności, aby w ten sposób znalazła wyraz wolna wola narodu. Nowy rząd znosi między innymi stan oblężenia i cenzurę pod pewnymi warunkami.

Wilson uczestnikiem konferencyi pracy.

Paryż (B. K.). Prezydent Wilson zażądał od swego lekarza, aby mu pozwolono zjawić się na wewnętrznej amerykańskiej konferencyi pracy. Ponieważ stan zdrowia Wilsona stale się poprawia, przypuszczają, że będzie mógł wygłosić mowę na końcowem posiedzeniu konferencyi. „Frankf. Zeitung" zamieszcza doniesienie z Nowego Jorku z dnia 7 b. m., według którego w chorobie Wilsona zaszedł wypadek lekkiego udaru.

„Courant" donosi z Waszyngtonu, że lekarz chorób nerwowych, dr. Dercan, odnośnie do pogłosek, jakoby Wilson był umysłowo chory, oświadczył, że Wilson czuje się zdrowym i subjektywnie ma się dobrze.

Trypolis powstaje przeciw Włochom.

Wiedeń (telef.). W Trypolisie miała wybuchnąć powstanie przeciw Włochom, które rzekomo ogarnęło cały kraj. Gubernator Trypolisu zażądał z Rzymu posiłków.

Kronika telegraficzna.

NOWE PROJEKTY USTAW W POLSCE. Projekty, które będą przez Sejm obecnie badane, odnoszą się do następujących prac: Banku Polskiego, Centrali dewiz, organizacyi władz skarbowych, prawa monetarnego, monopolu spirytusowego opodatkowania, spadków i darowizn, podwyższenia podatku gruntowego, podatku od prywatnych domów bankowych i kantorów wymiany, podatków od skrzynek depozytowych, opodatkowania drożdży. Pozatem opracowano prawo współdzielcze gotowe już zupełnie do wniesienia do Sejmu. Obecnie w 3 naszych dzielnicach Wielkopolsce, Małopolsce i Kongresówce mają obowiązywać 3 rozmaite prawa współdzielcze a mianowicie niemieckie, austryackie i rosyjskie. To ostatnie stosuje się tylko do instytucyi drobnego kredytu. Projekt ogólnego prawa wpółdzielczego opracowany przez ministeryum skarbu przy współudziale wybitnych kooperatystów i prawników trzech dzielnic Polski. Główne narady odbywają się pod przewodnictwem posła ks. Adamskiego z Poznania.

ZAKAZANY FILM O KOŃCU WILHELMA. Z Berlina donoszą, że głównodowodzący generał zakazał wystawiana filmu p. n. „Wilhelms II. Glueck und Ende" z obawy przed demonstracyami politycznemi.

OGÓLNY ZJAZD NARODOWEGO ZJEDNOCZENIA LUDOWEGO na czele którego stoi poseł ks. Bliziński odbędzie się dnia 25 i 26 listopada br. W zjeździe tym wezmą udział delegaci szkół i mężowie zaufania stronnictwa.

GEORGE PALMER PUTMAN W WARSZAWIE. Razem z Władysławem Reymontem, który powrócił z kilkumiesięcznej wycieczki z Ameryki, przybył do Warszawy Amerykanin George Palmer Putman, który pragnie zapoznać się z Polską i wiadomości o nas propagować w Stanach Zjednoczonych. Mister Putman zawarł umowę w sprawie wydania dzieł Reymonta w języku angielskim. Jako pierwsze w przekładzie angielskim znaleźć się mają „Wampir" i „Zimowe Noce".

POSEŁ WŁOSKI W WARSZAWIE Tommassini, oświadczył dziennikarzom, że ze sprawą polską zaznajomił się jeszcze przez wojnę we Wiedniu, gdzie wchodził w skład poselstwa włoskiego, a następnie w czasie wojny jako poseł włoski na dworze greckim. Prasa polska podaje o wypadkach we Włoszech fałszywe informacye. Dzieje się to z tego powodu, że informacye idą przez Wiedeń i Berlin. Zadaniem poselstwa będzie bezpośrednio informować dzienniki polskie o tem co się dzieje we Włoszech.

LWÓW A PRZEMYSŁ NAFTOWY. Korespondent nasz dowiaduje się, że punkt ciężkości przemysłu naftowego będzie wkrótce przeniesiony do Lwowa, gdzie również znajdować się będzie siedziba międzyministeryalnego urzędu naftowego.

POŁOŻENIE W POWIATACH LISKO, SANOK, BRZOZÓW. Generalny delegat Galecki zwiedził powiaty Lisko, Sanok, Brzozów. Na podstawie władz państwowych i oświadczeń różnych stowarzyszeń gospodarczych i politycznych, stan tych powiatów przedstawia się następująco i spokój panuje zupełny. Ludność bez względu na narodowość i wyznanie odnosi się do władz polskich z zaufaniem pod względem aprowizacyi. Położenie tych powiatów jest niepomyślne zwłaszcza gdy idzie o ludność miejską. Generalny delegat wydał szereg odpowiednich zarządzeń.

STANISŁAWOWSKA DYREKCYA KOLEI BĘDZIE ZNIESIONA. Donoszą nam ze Lwowa, że Stanisławowska dyrekcya kolei państwowych ma być zniesiona a w jej miejsce utworzony inspektorat kolejowy. Przez to zarządzenie uzyska rząd znaczną ilość sił urzędniczych i podurzędniczych do obsadzenia rozmaitych stanowisk na innych dyrekcyach kolei, które szwankują z powodu braku urzędników.

„FREIHEIT" ZAWIESZONA. Minister wojny Noske zawiesił na trzy dni organ niem. soc. niezależnych „Freiheit", ponieważ dziennik ten przez nieustanne „kłamliwe" twierdzenia usiłował wywołać niepokój wśród ludności.

FOCH CZŁONKIEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Wedle doniesienia „Echo de Paris" marszałek Foch zostanie przyjęty w poczet członków Akademii umiejętności.

PRZEMYSŁ POLSKI W GDAŃSKU NAWIĄZUJE STOSUNKI Z POLSKĄ. Zjednoczenie kupców i przemysłowców polskich w Gdańsku na ostatniem posiedzeniu zajmowało się wyczerpująco nawiązaniem stosunków Gdańska do Polski. W celu zapobieżenia mylnym pojęciom o stosunkach lokalnych, oraz przygotowania na palącą potrzebę rzeczowego traktowania spraw Gdańska zebranie wyłoniło komisyę organizacyjną. Wszelkie zapytania w sprawie Gdańska skierować należy pod adresem Stanisław Kuncert (firma Bartych) Gdańsk Pfefferstadt).

WIELKA PARTYA ANTIBOLSZEWICKA W LONDYNIE. „Neues Wiener Tagblatt" donosi, że w Londynie została utworzona wielka partya antybolszewicka, której celem jest ochrona Anglii przed bolszewickim przewrotem.

NADESŁANE.

Kilku czeladników stolarskich na roboty meblowe i budowlane przyjmie zaraz Stolarnia mechaniczna St. Klimasa i Jana Lorenza w N. Sączu ul. Młyńska. Zgłoszenia wprost. 3489

Dozorca budowlany poszukiwany z niższą szkołą zawodową i znajomością prac betonowych. Wymagany nieprzekroczony 40 rok życia. Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw, lub ustne do Kierownictwa krajowej kopalni węgla w Spytkowicach ad Zator. 3493

500 koron da inteligentna i przystojna panna z praktyką biurową i pisaniem na maszynie — za wyrobienie jej posady biurowej (najchętniej przy wojskowości w Król. Pol.) Poste-restante „Mundantka" Glink. Maryampolski obok Gorlic. 2500

3000 koron 3511 lub więcej wedle umowy, ofiaruję za wskazanie lub wyszukanie mi mieszkania 3 lub więcej pokoi i kuchni w którejkolwiek dzielnicy Starego Krakowa. Czynsz mogę płacić rocznie z góry. Zgłoszenia pod „Komfort" do Biura ogłoszeń „LOT", Rynek 8.

Palto prawie nowe i zarzutka okazyjnie do sprzedania. Dębniki, Zagrody 30. 3514

Ławki szkolne nowe do sprzedania. Rynek gł. 24, III p. 3514

Drogista z ukończonem niższem gimnazyum, szkołą handlową i praktyką w większym interesie poszukuje posady. Reflektuje na posadę biurową, kierownika kółka rolniczego lub innego w tym zakresie interesu. Zgłoszenia w Administracyi „Gońca" pod „Drogista". 3517

Froter Jan Bochenek wióruje i chodzi do gruntownego sprzątania. Starowiślna 1. 3539

Do wynajęcia zaraz 3 klm. od Krakowa z codzienną komunikacyą kolejową, mieszkanie umeblowane 4, względnie 2 pokoje i kuchnia z pn. Wiadomość w Krak. Biurze ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 3524

Dam 2—3000 koron za odstąpienie mieszkania w Krakowie, składającego się od 2—3 pokoi z kuchnią. Adres: A. Jaworski, Kraków, Rynek gł. 24. 3322

Kupuję i sprzedaję złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. JÓZEF CYANKIEWICZ, Sławkowska 1. (sklep zegarmistrzowsko-jubilerski). 2263

PIECZĄTKI
i
SZYLDY EMALIOW.
S. HOROWITZ
KRAKÓW, DIETLA 44.

Kancelarya adwokata Dra Warchałowskiego w Jaśle ma do wydzierżawienia majątek w powiecie jasielskim położony w obszarze do 400 morgów wraz z budynkami gospodarczymi i gorzelnią począwszy od połowy lutego 1920, ewentualnie i wcześniej. 3531

Przechodząc ulicą Zwierzyniecką 9 października: zgubiłem portfel z 513 kor. i dwie asygnaty pożyczki państwowej każda po 1000 K. Upraszam uczciwego znalazcę o odesłanie mi asygnat na ul. Królowej Jadwigi Nr. 71. Michał Cieplak. Asygnat zrealizować nie można gdyż są zastrzeżone! 3542

Zarząd Uciechy przyjmie człowieka do wylepiania afiszów i odnoszenia filmów na kolej oraz do posług biurowych. Zgłaszać się w Biurze Uciechy. 3541

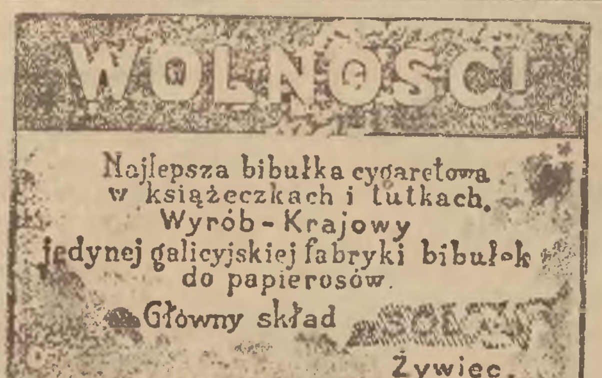
Łaźne sypialnie dębowe

jasne, pół polriturowane **bardzo solidnie wykonane**, z drzewa suchego po cenach bardzo przystępnych sprzeda zaraz

Pracownia stolarska Józefa Kosika

Podgórze ul. Lwowska 29. 3505

KLEJ pierwszej jakości, wyrobu krajowego, dla p. introligatorów, oraz do plakatowania, do nalepienia etykiet, kartek na pakunkach pocztowych i kolejowych, pasków telegraficznych, dla fabryk kartonaży i tutek itp. ma stale na składzie w każdej ilości Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9, w beczkach od 50 klg. lub w drobnej sprzedaży).



Jedyny najtańszy dom handlowy

IGNACY CYPRES

Kraków, ulica Szewska L. 13/11 G.



poleca niklowy system Roskopf 55 kor., Budzik o 2 dzwonkach 60 k. Skrzypce ze smyczkiem 150 kor. i wyżej. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka kor. 200, dwurzędówka kor. 300, Trąby akordeonowe kor. 15, 20, 25. Dyamenty do szkła kor. 45, 55. Brzytwy kor. 10, 15, 30. Maszynki do włosów kor. 28, 40, 65. Maszynki, do samogolenia kor. 30. Pas do brzytwy 12 K. Kamień 7. Wysyłka za zaliczką. 2671

Cennik ilustrowany za nadesłaniem 1 kor. w liście. 2671

STANISŁAW BURZYŃSKI

FABRYKA MEBLI I WYROBÓW STOLARSKICH
w Krakowie, ul. Długa l. 46-48, tel. 2136
ma do sprzedania

1) ławki szkolne 4-ro siedzeniowe,
2) katedry szkolne,
3) pokój kawalerski, biało lakierowany,
4) jadalnia dębowa ciemna,
5) jadalnia modrzewiowa jasna,
6) biurka dębowe syst. amerykański,
7) biurka dębowe dwuszafkowe z suknem,
8) szafy na akta,
9) krzesła dębowe i wiele innych. 3427

Pończochy damskie i dziecinne, w dobrych gatunkach, skarpetki męskie, kołnierze pikowe miękkie dla Panów, przybory do krawieczyzny 3224

NOWOŚCI DLA PAŃ taśmy niclane na sznurowadła, hurtownie poleca E. Gołaszewski i E. Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.

Przy zakupach hurtownych odpowiedni opust.

Julian Cyankiewicz i Spółka Kraków ul. Zwierzyniecka 29 Filia ul. Sławkowska 24 — **KAWA HERBATA KAKAO CZEKOLADA** 3287

Coś niezwykłego!

Nowy, świetny wynalazek „CENDRE"

Przepyszną barwę srebrno-popielatą nadaje włosom świeżo wynaleziony kosmetyk, jakiego dotąd daremnie szukałyby Panie po drogueryach i zakładach fryzyerskich. Próby wydały zadziwiające rezultaty! Nawet rude włosy przybierają barwę jasno płową i olśniewają widza. — Kosmetyk ten, dotąd nigdzie nie wysyłany, stosuję wyłącznie w znanym zakładzie własnym wynalazczyni 3447

Franciszka Budziaszek, Kraków, ul Grodzka 3, I p.

Żądajcie specyalnej PASTY DO OBUWIA **„BLASK" i „IRA"** 3484

Fabryka Chemiczna M. NURER, Kraków, Karmelicka 12.

ZIEGLERA

PROSZEK DO PIECZYWA

potęguje wydajność wszelkiego rodzaju pieczywa, bo staje się one pulchne, apetyczne i łatwo strawne. Wydobywa on wszystkie odżywcze składniki mąki i podnosi tem samem wartość odżywczą potraw mącznych. Nawet ludzie, którzy nie znoszą ciasta na drożdżach, trawią łatwo ciasto sporządzone na **Ziegiera proszku do pieczywa** bo ciasto takie jest lżejsze i łatwo strawne. 3503

W SZKOLE HANDLOWEJ

prof. W. Skalskiego

rozpocznie się dnia 20. b. m.

Czteromiesięczny (wieczorny) Kurs księgowości.

Wpisy we czwartki, piątki i soboty od 11—12,
Rynek gł. 24, III p. 3529

JADWIGA SPUNER

DOM EKSPORTOWY
wyrobów galanteryjnych szczotkarskich i powroźniczych

Skład Biuro **w Krakowie** ul. Dietlowska l. 5, ul. św. Stanisława l. 3. poleca 3451

szczotki czysto ryżowe, pendzle zmiotki, zamiatacze i inne towary w zakres szczotkarski wchodzące, po cenach fabrycznych, ręcząc za rzetelną i szybką obsługę.

Telefon do odstąpienia za wynagrodzeniem. Zgł. z podaniem warunków do Adm. „Gońca" pod „Telefon" za okaz. kwitu inser. 3516

Obiady domowe

z 3-ch dań 7 koron.
Kraków, Gołębia 16, I p.

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych.

Mydło do prania, mydła toaletowe, pasta do obuwia, sznurowadła, farba słynna „Koloryna", szczotki, nici, bawełna i t. d. Płótna kolorowe i białe. Codziennie świeże drożdże. Kawa, herbata, cykorya, korzenie

poleca tylko hurtownie

Dom Handlowy F. Wojas, Kraków

Łobzowska 12. 3431

Ogłoszenia wierszem

pisuje doświadczony literat w porozumieniu z Administracyą „Gońca krak.", tak, że ogłaszający się w tem piśmie nie ponoszą żadnych kosztów za układ rymów, lecz jedynie płacą normalną cenę inseratu prozą. Po otrzymaniu tematu ogłoszenia, autor zgłosi się osobiście lub (po otrzymaniu marek poczt.) prześle utwór rymowany pocztą do ostatecznej decyzyi kupca. Łaskawe oferty pod „B. R. L. dośw. lit." przyjmuje Administracya „Gońca" ul. Dunajewskiego 7, w Krakowie. 2706

Kolonistom

dla wschodniej Galicyi daje dobre ziemie po przystępnych cenach t. j. od 1000 koron do 3000 kor. oraz las budulcowy zarazem różne ulgi. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 24 b. m. **Rządowo upow. Biuro parcelacyjne w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 29.**

„HYGIENA"

Pierwszorzędna pralnia bielizny ANTONINY HOFMANOWEJ
Kraków, ul. Wrzesińska l. 1 i Starowiślna l. 45.

Polecam Wam „Hygienę"
Pierwszorzędną pralnię:
Jest w rękach doświadczonych
Pierze idealnie.
Jak śnieg zwraca bieliznę,
Mankiety, kołnierze,
Dbała, że czarnych sumień
Paskarzom nie pierze.
Gdy dawniej elegantom
Strzelało do głowy
W Derytu szukać bieli
Dla swych swojskich brudów
Dziś mogą się przekonać
W pralni Hofmanowej,
Że i ona niemało
Wykonała cudów. 3472

METAL

FABRYKA WYBORÓW METALOWYCH I AKUMULATORÓW

Własność Krajowego Funduszu Inwestycyjnego
2118 LWÓW — ul. Zacharyasiewicza 5.

dostarcza każdego rodzaju śruby, naśrubki i nity, w szczególności śruby do pługów, do zawias etc.

Ceny konkurencyjne. — Termin dostawy krótki.

PREMIUM DLA CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO"

Kto wytnie niniejsze ogłoszenie i wraz z dokładnym adresem i 10-ciu koronami nadeśle je do administracyi świetnego tygodnika satyryczno-humorystycznego

„Śmiech"

(Lublin, Biuro „Reklama" ul. Kościuszki Nr. 8, skrzynka pocztowa Nr. 56) będzie otrzymywał „Śmiech" przez cały kwartał.

W zwyczajnej prenumeracie „Śmiech" kosztuje kwartalnie 15 kor., a przy nabywaniu pojedyńczych egzemplarzy 19·50 kor.

Egzemplarz okazowy wysyła się na żądanie darmo.

„Śmiech"

wychodzący pod redakcyą **Franciszka Głowińskiego**, redagowany w duchu narodowym i bezpartyjnym, świetnie ilustrowany, przynosi co tydzień ciętą i doskonałą satyrę aktualną. Chociaż wydawany w Lublinie „Śmiech" omawia wyłącznie sprawy ogólnonarodowe. 2206

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Boberski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.